

SŁOWO

Wilno, Sobota 2-go sierpnia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego N ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-jej i 3-jej 20 gr., za tekstem 7 groszy. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Pierwsza dekada.

Co znaczy jedna dekada w olbrzymiej perspektywie Dziejów Ludzkości, co niewiadomo kiedy się zaczęły i niewiadomo kiedy dobiegną do końca!..

Nam tylko, nam, jednemu pokoleniu (i to tylko połowy świata) rozlażano się życie na dwie połowy: na przedwojenne i powojenne czasy. Bo już to pokolenie, które teraz ujrzalo światło dzienne i na świat przyszło, tego rozlażania nawet nie odczuje wcale. Potem przyjdą masy, masy ludzi, co z n-elada mozołem będą starały się możliwie wier- nie odtworzyć, zrekonstruować to, co my przeżyliśmy i przeżywamy. I nie będzie im się to udawało!..

A zaś na karcie dziejów, na której w miarę coraz gębszego zapadania się jej w Przeszłość coraz mniej szczegółów widocznem będzie dla oczu usz ludzkich, coraz mniej szczegółów czepić się będzie ludzkiej pamięci, coraz obojętniejszemu stawać się będą nawet któż wie jak „wiekopomne” fakty — czteroletnia Wielka Wojna, zwana Światową, którąśmy — i jakże jeszcze nie wszyscy! — ledwie, ledwie przeżyć zdołali, figurować będzie w coraz treściwszem, coraz lapidar- niejszem ujęciu stylowem. Po wszystkim zaś, co my teraz z takim trudem przeżywamy, zostanie okrutnie mało dla potomnych sugestyjny frazes: „Nastąpiło potem... wrocenie, względnie przewle- kcie, Europy do politycznej i ekono- micznej równowagi”. Tem wię- zliem „potem” my wszyscy będzie- my objęci — wespół z całego naszego teraźniejszego bytowania tros- kami, wesełami, upadkami i pory- wami ducha, gorączkowem miota- niem się i mrowczą pracą.

Potem — było tam jeszcze trochę powojennych czasów.

Wszystko to, co stało się w cią- gu tej ostatniej dekady, od zahu- czenia dnia pod Belgradem do zam- knięcia ich na krwawej smudze potwornych frontów od Calais do Wogezów, od zatkania przez Wil- helma II-go na szpadę Francuska Józefa niecnego ulumatu, co, po- dane Serbji, musiało z matematy- czną ścisłością podzielić jak lont zapalający beczkę prochu, aż do wczorajszego jeszcze butnego ude- rzenia niemieckiej pięści w stoł konferencji londyńskiej — wszystko to kiedyś... ba, może już jutro, oderwie się od aktualności tak cicho i niepostrzeżenie, jak nagle i nie- spodziewanie wszystko to, równo temu dziesięć lat, na nas spadło.

Nie zapomni go nigdy, kto go widział... tego momentu.

Jak Warszawa Warszawa nie rozkoszowano się jeszcze nigdy tak wspaniałem, tak huczmem, tak oży-

wionem, tak tłumnym *corso* w Ale- jach. Powóz za powozem płynął, płynął jedną stroną Ujazdowskich od placu Trzech Krzyży do Bel- wederu, tworząc nieprzerwany tań- cuch powrotny od Belwederu do Placu. A jeden od drugiego bajecz- niejszy, w przedziwniejszych festo- nach i girlandach kwiatów i zieleni... Tłumy aż kipiały. Idzie zapamiętała *bataille de fleurs*, popołudnie gorące i bezchmurnie słoneczne; w powo- zach stroje dam emulują z pekami kwiatów; pyrczą konie, dzentel- mani powożą... artyści z *Variétés* nie biorą tragicznie nawet formal- nego ataku na ich wóz godny ni- cejskich karnawałów... gwar... ścisł... szal.

I oto w szeroką ulicę, aż gęstą od rozbawionej ciżby, usianą kwia- tami, zasnuta serpentyń kolorowa pajęczyną, eżą w pudrze syjących się na powozy *confetti* wjeżdża od strony placu „arokonna, bez żadne- go stroju dorożka. Mknie. Trzech w niej panów. Tłum roztrzasy, wygraża pół żartem pół serio. Z trudem dorożka trzech panów do- ciera do rogu Pięknej. Tu już taki książ „tłumu, że ani rusz dalej... „Prasa! prasa!” krzyknął ktoś. Uważali się też w lot i inne gło- sy: „Prasa! prasa!”

Wówczas jeden z panów wako- czywszy w mig na kozioł dorożki położył rękę z trzymaną w niej depeszą i krzyknął: „Zamordowano arcyksięcia Ferdynanda w Seraje- wie!”

Zakołowało się w tłumie.

Dorożka ruszyła dalej. Pan z depeszą stał wciąż na kozie i coś wolał... Oba panów, jego towarzy- szy, formalnie oblegano wypytują- co szczegóły.

Tylko powozy, nieprzerwywając *corra*, płynęły, płynęły, płynęły.

Tak się to wszystko zaczęło. W sercu Polski. Przed dziesięcioma laty.

Od tego momentu, co jak to- kiem elektrycznym wstrząsnał, War- szawą i argnął po wszystkich zle- miach polskich, na wszystkich zle- miach polskich przycichło — jak przed burzą. Instynkt narodu obu- dził się i czuwał.

Czy spodziewano się wojny? Tak, ale nie miłano poczucia jej, aby się tak wyrazić, realności. Dzis my ją dobrze znamy, wojnę! Od razu staje jak żywa przed wy- obraznią naszą, w całym swym rea- lizmie. Lecz wówczas — między serajewską tragedją a skurezem nerwowym na pociągowej twarzy ambasadora niemieckiego, wręczają- cego rosyjskiemu ministrowi wy- zwanie, — myślano unas o wojnie, myślano wiele lecz jakby *in abstracto*. Guj wreszcie stało się, i „wojna z Niemcami” stanęła niejako w progu naszym poczuliśmy tylko to, że coś stało się wielkiego, niedającego się opisać myślami, że coś się — skończyło i coś się — zaczęło.

I otrzymla jakaś, niesamowita zawierucha poniosła nas. Aż opar- niśmy się o tę oto rocznicę i sta- ramy się, niby na jakimś pewniej- szym nieco gruncie umocować się... przystanąć... opamiętać się... i spo- kojnie spojrzeć za siebie wstecz, w te dziesięć wielkich, wielkich lat.

A wciąż jeszcze tylko przecie- ramy oczy. Perspektywa oddalenia — za mała.

SEJM I RZĄD.

Narady nad bezpieczeństwem Kresów.

Na posiedzeniu Komitetu poli- tycznego Rady Ministrów w dniu 1 sierpnia omawiano kwestję bez- pieczeństwa w województwach wschodnich. Ustalono szereg środ- ków, zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa w związku z napa- dami band dywersyjnych w ostat- nich czasach.

Wyjazd marszałka Rataja.

Marszałek Sejmu p. Rataj wy- jechał wczoraj wieczorem z powro- tem do Wisły na Śląsku Cieszyń- skim.

Nowy prezes „Wyzwolenia”.

Wczoraj o g. 9 wieczorem przy- stąpiono w klubie „Wyzwolenia” do wyboru prezesa Klubu, na miejsce p. St. Thugutta. Wybrany został dotychczasowy wiceprezes klubu p. Andrzej Waleron, który na 56 gło- sujących otrzymał 34 głosy. Równo- czesnie dokonano wyboru wicepre- zesa, którym po zażartej walce wy- borczej został p. Sanoja (26 gło- sów). Kontrkandydatem jego był p. Rudziński.

Pos. Korfanty pozostaje.

Jak się dowiaduje „Echo War- szawskie”, doniesienie niektórych pism, jakoby p. W. Korfanti zło- żył mandat posełki do Sejmu Rzplitej jest nieprawdziwe.

Natomiast potwierdza się wiad- omość, że p. Korfanti wystąpił z klubu Chrześcijańsko-Demokratycz- nego.

Z Kowieńszczyzny.

Wywiad z Czarnieckim.

KOWNO. 1. VIII. (PAT.) Mini- ster spraw zagranicznych Czarnie- ckis udzielił przedstawicielowi „Echa” wywiadu, w którym zazna- czył, że ratyfikacja konwencji kłaj- pedzkiej jest wypadkiem ważnym, ponieważ między Litwą, Francją i Anglią znika odąd przeszkoda uniemożliwiająca nawiązanie stosun- ków politycznych i gospodarczych. Rząd litewski dążyć będzie do wzmożenia działalności litewskich przedstawicieli zagranicznych.

Co się tyczy wyborów do sejmu litewskiego z obszaru kłajpedz- kiego, zostaną one przeprowadzone natychmiast. Odnosnie do układu sowiecko-litewskiego, a w szcze- gólności koncesji leśnej rosyjskiej dla Litwy należy oczekiwać w krót- kim czasie konkretnej decyzji. Rząd będzie dążyć do realizacji zjednoczenia bałtyckiego zapoczą- kowanego na konferencji kowień- skiej, szczególnie co się tyczy utwo- wienia paszportowych.

Polityka zagraniczna Litwy.

KOWNO. 3. VIII. (Pat.) Na ostat- niam posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych sejmu litewskiego pos. Oleka referował sprawę trak- tatu handlowego niemiecko-litew- skiego. Minister spraw zagranicz- nych zakomunikował, że w najbli- ższym czasie zostanie zawarty kon- kordat z Watykanem. Na stano- wiskach zagranicznych będą po- czynione znaczne zmiany. Zostaną mianowani postowie nadwyzczajni i ministrowie pełnomocni w Rewlu i przy Watykanie. Przedstawiciele litewscy w państwach Małej Enten- ty będą wyniesieni do godności posłów nadwyzczajnych i ministrów pełnomocnych.

Elektryfikacja Dźwiny.

RYGA. (tel. wł.—s). A. E. G. zrobiła, według doniesień prasy łotewskiej, propozycję rządowi łotewskiemu budowania stacji elek- trycznej celem wykorzystania siły wodnej Dźwiny. W sprawie tej odbył się miala narada, w której wziął udział łotewski minister finansów Kalning, przedstawiciele łotewskich inżynierów i A. E. G. Ci ostatni zaproponowali utworzenie specjalnego towarzystwa akcyjnego

dla zbadania możności wykorzy- stania sił wodnych Dźwiny, do to- warzystwa mieliby wejść: rząd łotewski, pewien bank szwajcarski, miasto Ryga i A. E. G. Podczas narady rauceno projekt budowania stacji koło Kokenhusen, a nie jak projektowano dotychczas w Dahlen, gdyż koszt budowy koło Koken- husen mają być znacznie mniejsze, natomiast da się wydobyć znacznie więcj energii elektrycznej. Łotew- ski minister finansów wyraził swą zasadniczą zgodę na utworzenie takiego towarzystwa, przedstawici- ele A. E. G. oświadczyli, że w przeciągu miesiąca przedłożą do zatwierdzenia statut towarzystwa.

Pogróżki Sowietów.

RYGA. 1. VIII. (Tel. wł.—s). Z Poltawy donoszą: Przed kilku dnia- mi odbyła się tutaj rewja oddział- ów czerwonej armii, uświetniona uroczystością dekorowania czerw- nych komendantów i żołnierzy orderem czerwonego sztandaru za odznaczenie się w bojach z Polską i armją gen. Wrangla. Z okazji wręczenia odznak przemawiał ko- mandant miasta Poltawy wzywając czerwonoarmistów, robotników-komunistów i cały ogół sympatyków bolszewizmu do wystąpienia zbroj- nego w celu „ostatecznego zgni- ecenia uciisku burżuazyjnego” w państwach Europejskich.

Sztandar wszechświatowej rewol- ucji winna przedewszystkiem za- tknąć rosyjska czerwona armia w państwach ościennych, a więc Pol- sce, Rumunji, Litwie i krajach nad- bałtyckich.

Z chwila kiedy zostaną zburzone te forty „burżuazyjnej Ententy”, rewolucja wszechświatowa nie na- potka zbyt wielkich trudności.

Bezrobocie w Rosji.

RYGA. 1. VIII. (Tel. wł.—s). Licz- ba bezrobotnych w Moskwie stała się zwiększa. Według „oficjalnych” danych komisariatu pracy liczba bezrobotnych dochodzi do 500.000 ludzi czyli 40 proc. ogólnego za- ludnienia Moskwy. Bezrobotni re- krutują się przeważnie z sfer ro- botniczych i b. urzędników sowiec- kich oraz inteligencji, której pobo- żenie jest najbardziej opłakane. Wskutek bezrobocia wzmożła się ostatnio ilość napadów rabunko- wych i kradzieży w mieście. Na ulicach walają się tłumy bezro- botnych które wieczorami przy- mują wrogą postawę wobec dygna- tury komunistycznej. Władze so- wieckie zapowiedziały że wszelkie ekscesy będą tłumity z całą bez- względnością przy pomocy specja- lnych oddziałów G. P. U.

Czarnieckis do Londynu.

RYGA. 1. VIII. (Tel. wł.—s). Z Kowna donoszą: minister spraw zagranicznych Czarnieckis onegdaj wyjechał do Londynu, gdzie zabawi kilka dni. Koła rządowe zaprzeczają jakoby wyjazd ministra miał mieć charakter oficjalny, aczkolwiek krą- żą uporczywe pogłoski że wyjazd Czarnieckisa spowodowany został przebiegiem anglo-sowieckiej kon- ferencji i związana z tem zmianą polityki angielskiej w stosunku do Litwy.

Sytuacja w Rumunji.

BUKARESZT. 1. VIII. (Pat.) Ko- munikat urzędowy podaje, że roz- szerzane zagranicą pogłoski o sytu- acji w Rumunji nie odpowiadają prawdzie. Jest zupełnie zrozumnia- niem, że z powodu akcji, wszczętej przez bolszewików we wszystkich krajach bałkańskich, także i Ru- munja widziela się zmuszoną po- czynić pewne kroki ochronne. Za- rządzenia te mają jednak charakter przemijający, gdyż dotychczas nie ujawniła się poważna akcja komu- nistyczna ani w Besarabji, ani też w innych okolicach kraju. Nie jest również prawdą, jakoby odwołano urlopy wszystkich żołnierzy i ofi- ccerów. Nad Dniestrem nie przedsię- wzięto żadnych szczególnych kro- ków.

Konferencja londyńska.

Pomyślny przebieg prac komisji.

LONDYN. 1. VIII. (PAT.) „W ko- łach konferencji podkreślają z ży- wem zadowoleniem pomyślny rezul- at usiłowań pierwszej komisji, która, jak wiadomo osiągnęła jed- nomyslność w kwestji nowej for- muły francuskiej.

Jednakże bez pomyślnego rezul- tatu obrad 3-jej komisji jednomy- slność ta nie może mieć skutków efektywnych, gdyż obie części w formule francuskiej wiążą się w jedną organiczną całość.

Mniema się tutaj powszechnie, że przewodniczący delegacji nie wystosuje do Niemiec zaproszenia przed zadawalniającym wynikiem prac 3-jej komisji. W tym względzie korzystają oni z władzy dyskrecjo- nalnej, udzielonej na ostatniem ple- narnem posiedzeniu konferencji. W tym wypadku sojusznicy będą so- lidarni, dlatego też jednomyślność sojuszników może być uważana za ostrzeżenie pod adresem delegacji niemieckiej.

Tego faktu Niemcy nie mogą przeoczyć. Muszą oni również zda- wać sobie sprawę z rozmiarów od- powiedzialności każdego, kto by usiłował ślać ducha niezgody, pod- kopującej cele i rezultat konferencji. Opinia amerykańska wyraża dla pojedynczego stanowiska Francji całkowite uznanie.

Dalsze prace komisji oškodkowań.

LONDYN. 1. VIII. (PAT.) Komisja oškodkowań na dzisiejszem pół- oficjalnem posiedzeniu badała trzy projekty wypływające ze sprawo- zdania rzeczoznawców, a dotyczące: 1) stworzenie niemieckiego Banku Emisyjnego, 2) utworzenie towa- rzystwa dla niemieckich kolei żel- aznych i 3) obligacji przemysło- wych w nominalnej wysokości 5 miliardów marek złotych. Projekty te jednak jak wiadomo mają być zatwierdzone przez komisję, a do- piero później przyjęte przez Reich- stag.

Narady nad propozycją arbitrażu.

LONDYN. 1. VIII. (PAT.) Trzecia komisja kontynuowała popołudniu dyskusję nad przekazaną jej częścią francuskiej propozycji arbitrażowej. O ile porozumienie nie zostanie osiągnięte na tem posiedzeniu, przewodniczący delegacji zwołają się wieczorem i powezną ostateczną decyzję. Przewidują, że plenarne posiedzenie konferencji odbędzie się jutro o godzinie 11-jej przed południem.

Zakończenie prac nad formułą fran- cuską nastąpi dziś.

LONDYN. 1. VIII. (PAT.) Prace trzeciej komisji dotyczące znanej formuły francuskiej zbliżają się ku pomyślnemu zakończeniu. W ko- łach komisji panuje przeświadcze- nie, że prace te ukończone zostaną jutro w godzinach rannych. Wobec tego należy się spodziewać, że ko- misja wystąpi na jutrzejszem ple- narnem posiedzeniu konferencji z gotowym już referatem.

LONDYN. 1. VIII. (PAT.) „Daily News” donosi, że formuła francuska zadawalnia życzenia bankierów.

Rokowanie o wycofanie wojsk an- gielskich z Kolonii.

PARYŻ. 1. VIII. (PAT.) Specjalny sprawozdawca „Matin” donosi, iż obecnie toczą się oficjalne rokowa- nia z Anglią mające na celu skło- nienie Anglii, aby nie wycyfowała swoich wojsk ze strefy kolonialnej przed wycofaniem wojsk franco- skich i belgijskich z obszarów lthury, t. j. dopiero po ujawnieniu się wyziku zastosowania planu Da- vesa.

Wyjazd Mac Donalda de Chequers.

LONDYN. 1. VIII. (PAT.) Premier Mac Donald udał się dzisiaj popo- łudniu do Chequers, jutro rano premier przybędzie do Londynu i otworzy plenarne posiedzenie kon- ferencji.

Zaraz lub od 1-go września wynajmę

w środku miasta dwa pokoje umeblowane z używalnością kuchni tylko dla śniadań.

Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji „Słowa” dla C. J.

HURT—DETAL

Nawozy sztuczne z pierwszych żródeł poleca „FLON” Sp. z ogr. odp. Portowa 6 c telefon 7-99. Warunki płatności udogodnione

Budowa magazynów amunicyjnych.

Plaga zamachów na składy amunicyjne, która dotknęła Polskę, odbiła się echem obaw o nasze miasto. Mówiono coraz częściej, że wileńskie wojskowe magazyny amunicyjne, rozmieszczone przeważnie w starych budowach rosyjskich, lub wojennych, robionych pośpiesznie przez Niemców, zagrażają poważnie, w razie wypadku wybuchu, bezpieczeństwu miasta z tego powodu, że są blisko położone i nie odpowiednio zbudowane. Z drugiej strony krążyły już pogłoski o prowadzonych przez władze wojskowe na peryferjach miasta jakichś robotach. Zaznaczyć należy, że wrogie Polsce elementy, których nam nie brak, szerszy panikę wśród mieszkańców, zwłaszcza przedmieść, za którymi rozlokowane są stare składy amunicyjne, utrzymując w ten sposób ciągły stan niepokoju. Chcąc wyjaśnić faktyczny stan rzeczy zwróciliśmy się do miarodajnych władz wojskowych z prośbą o poinformowanie nas w tej sprawie. Jak już zaznaczyliśmy, amunicja dotychczas przechowywana jest w składach prowizorycznych lub starych, nieodpowiadających, rzecz jasna—obecnym wymaganiom techniki wojskowej w dziedzinie bezpieczeństwa jak okolicznych mieszkańców, tak i amunicji. Władze wojskowe, uznając anormalny ten stan, z wielkim nakładem pieniędzy przystąpiły do budowy nowych składów, która na jesieni ma być już ukończona.

Składy te będą rozmieszczone w kilku punktach na krańcach miasta. Będą one stanowiły szereg odrębnych budowli przeznaczonych na różne rodzaje amunicji wojskowej, rozmieszczone zdala od siebie. Przechowywane odrębnych gatunków amunicji w składach oddzielnych przy wyzyskiwaniu falistego terenu pobliskich okolic Wilna wyklucza całkowicie niebezpieczeństwo w razie jakiegokolwiek wybuchu. Składy budowane są według najnowszych wskazań techniki wojskowej i będą położone w znacznej odległości od budynków mieszkalnych.

Fakt budowy składów wyiskiwany jest przez spekulatorów w celu obniżenia wartości nieruchomości położonych w dzielnicach

będących w sąsiedztwie magazynów, zainteresowane przeto osoby mogą otrzymać szczegółowe informacje o odległości i stanie bezpieczeństwa w sekcji technicznej magistratu. Wiadomości o budowie składów amunicyjnych, które dotarły do szerszego mas społeczeństwa winny wywołać zamiast obaw, jak było dotąd, zadowolenie, że

władze wojskowe mając na uwadze bezpieczeństwo mieszkańców przystąpiły do budowy nowych magazynów.

Z chwilą gdy amunicja zostanie przeniesiona z dotychczasowych prowizorycznych budynków wszelkie niebezpieczeństwo wybuchu zostanie wykluczone.

R.

Głód w Rosji.

Odezwa komunistów.

RYGA, 3.VII (tel. wł.—s). Prasa sowiecka zamieszcza obszerną odezwę komitetu wykonawczego Rosyjskiej Partii komunistycznej w sprawie walki z „posuchą i jej następstwami”. Odezwę podpisał Stalin. Między innymi stwierdza ona nieurodzaj zbóż, ziemniaków i t. d. na całym Półwyspie i wschodniej Ukrainie czyli na przestrzeni zamieszkałej przez 7 do 8 milionów mieszkańców. Ludność ta skazana jest na zupełny brak produktów rolnych i wobec tego partja komunistyczna wzywa wszystkich obywateli S. S. S. R. do niesienia jej pomocy oraz zaznacza, że widmo głodu i bezrobocia jest wykorzystywane obecnie przez elementy siły kontrrewolucyjnej dla celów propagandy. Po za skonstatowaniem faktu nieurodzaju; odwołaniu się do współzucia reszty obywateli komunistów nie mówią o żadnych środkach zapobiegawczych i pocieszają się myślą, że w roku obecnym będzie głodowała niewielka, w porównaniu do roku 1921, liczba ludzi, bo tylko 6 do 7 milionów.

Mimo coraz rozpaczliwszych wieści z południowo-wschodnich gubernji rosyjskich eksport produktów rolnych odbywa się w dalszym ciągu.

Powstanie w gub. Strawropolskiej.

RYGA, 1.VIII (tel. wł.—s). „Ruska Żyźń” donosi z Rosji: G. P. U. w gubernji Strawropolskiej zawiadomił władze centralne w Moskwie, iż w północnych powiatach zorganizowały się oddziały głodującej ludności. Oddziały te dekonaly już kilku napadów na rządowe składy zboża i transporty zboża. Zapasy zostają dzielone pomiędzy najbiedniejszą ludnością. Jednocześnie powstańcy zamordowali kilku miejscowych działaczy komunistycznych, zdemolowali w miasteczkach kilka domów w których mieściły się urzędy sowieckie. Powstanie ogarnia coraz szersze masy ludności która bez względu na skutki jakie ono, połącznie z sobą zdecydowanie występuje przeciwko komunistom.

Czerwoni pacyfiści.

RYGA, 1.III. (Tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: Komitet wykonawczy III Międzynarodówki w związku z 10 rocznicą wybuchu wojny światowej ogłosił odezwę do wszystkich proletariatusy. Odezwa ta wiąże się ściśle znanym planem demonstracji „antymilitarystycznych” i propagandy wojny społecznej, opracowanym w swoim czasie przez kongres Kominternu. Odezwa między innymi upatruje wielkie niebezpieczeństwo dla spraw proletariatu w pomysłowych wynikach

konferencji londyńskiej. W razie bowiem wprowadzenie w życie planu ekspertów, Niemcy zostaną międzynarodową kolonią, robotnicy niemieccy będą zmuszeni pracować po 12 i więcej godzin i nie jest nawet wykluczone czy sojusznicy nie rozoczą kontroli nad handlem zagranicznym Niemiec z Rosją Sowiecką.

Aby temu zapobiec odezwa wzywa komunistów-robotników do energicznej walki z konferencją londyńską oraz do czynnego zrzućenia imperialistycznego jarzma drogą przystąpienia do proletariackiej rewolucji, a przede wszystkim wzmocnić front robotniczy z Rosją Sowiecką aby w ten sposób stworzyć „wielomiljonowy obronny mur dookoła wszechświatowej rewolucji z niemieckiego proletariatu przede wszystkim”. W ten sposób hasła walki przeciwko wojnie imperialistycznej stają się hasłami walki społecznej o wszechświatową rewolucję.

Trzęsienie ziemi.

RYGA, 1.8. (tel. wł.—s). Z Kowna donoszą: W miasteczku Preny nad Niemnem w ciągu trzech dni dały się odczuć lekkie podziemne wstrząśnienia. Wskutek tego kilka wzgórń oberwało się powodując ruinę paru domów. W miasteczku powstała nieopisana panika. Władze kowieńskie zamierzają wysłać specjalną komisję w celu zbadania przyczyn wstrząśnienia.

Sprawa granicy Irlandzkiej.

LONDYN, 1.8. (Pat). Podczas dalszej dyskusji w Izbie Gmin nad kwestją granicy między Ulsterem i wolnym państwem Irlandzkiem zabral głos sekretarz stanu dla kolonii Thomas, zaznaczając, że utknięcie sprawy granicy na martrywn punkcie wywołane zostało odmową Ulsteru wzięcia udziału w komisji granicznej. Wobec tego niema możliwości nakazać rządowi północno-irlandzkemu wzięcia udziału we wspomnianej komisji. Rząd angielski uczynił wszystko co było w jego mocy, aby doprowadzić do porozumienia między obu rządami irlandzkimi. Rząd ma jednak nadzieję, że mimo takiego nawet obrotu rzeczy rząd Ulsteru zechce wziąć udział w komisji granicznej. Gdyby jednak nadzieje te zażwiady wówczas rząd angielski zaproponuje pewne uzupełnienia do traktatów, które uwidocznią niewątpliwie intencje traktatu angielsko-irlandzkiego. Zamierzenia te rząd przeprowadzi na właściwej drodze bez względu na konsekwencje. Z chwilą gdy metropolja poweźmie takie postanowienie wykonanie jego związane będzie nieudłownie netylko z honorem rządu angielskiego, lecz również z pojęciem o honorze Wielkiej Brytanji.

Zadaniem rządu jest ujęcie sprawy w ten sposób aby uregulowanie jej usuwało wszelkie podejrzenia zarówno ze strony parlamentu jak i społeczeństwa angielskiego.

Skazanie komunistów.

RYGA, 1.VIII (tel. wł.—s). Główna swego czasu sprawa organizacji komunistycznej na Łotwie znalazła swój epilog onegdaj przed sądem. Z 39 oskarżonych większość skazano na ciężkie roboty od 6 do 2-oh lat. W tymże dniu w którym ogłoszono wyrok rozpoczęła została nowa rozprawa przeciwko 12-tu komunistom.

Zbrojenia Sowietów.

RYGA, 1.VIII (tel. wł.—s). „Siewodnia” donosi: Do Kronszlatu przybyła specjalna komisja niemieckich inżynierów w towarzysztwie wyższych dygnitarzy komunistycznej partji i czerwonej armji. Komisja dokonała szczegółowych oględzin fortycey. W ciągu ostatnich miesięcy Sowieci zakupili zagranicą 700 aeroplanów, 40 czołgów. 75 łodzi podwodnych i znaczną ilość karabinów maszynowych i ręcznych oraz amunicję. Wypłata należności odbywa się przeważnie drogą udzielania koncesji przemysłowych. Włochom Rosja udzieliła, tytułem spłaty za samoloty olbrzymie koncesje na eksploatacje lasów w północnych guberniach.

Na jesieni odbędą się wielkie manewry floty i armji lądowej. W tym celu już obecnie są powoływani rezerwisti armji terytorjalnych na ćwiczenia. W okolicach Moskwy zostaną uruchomione zakłady przemysłu wojennego znanej niemieckiej firmy Junkersa.

Redukcja zbrojeń.

LONDYN, 1.VIII. (PAT). Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Izby Gmin sekretarz parlamentarny admiraliteji Amon oznajmił, iż rząd zamierza zwołać w najbliższym czasie konferencję międzynarodową, która zajmie się kwestją redukcji zbrojeń, jeśli nie rozbrojenia wogóle. W międzyczasie rząd strzec będzie bezpieczeństwa państwa, jednakże w sferze zbrojeń nie będzie podejmował nic takiego, co by mogło mieć charakter prowokujący. Mówiąc o podjętej ostatnio budowie pięciu nowych krążowników Amon nie mógł jednakże dostatecznie mocno zaprzeczyć słuszności twierdzenia, że w tym względzie Anglja uczyniła nowy krok naprzód w sferze t. zw. wysiłku zbrojeniowego. Mówca zastrzegł się jednak, że budowa wspomnianych pięciu krążowników była spowodowana koniecznością uzupełnienia tego typu okrętów.

U Króla Jugosławji.

W „Polsce Zbrojnej” znajdujemy następujący opis audjencji u króla Jugosławji delegacji oficerów polskich b. konfederacji wojskowej.

Po przyjeździe do Belgradu 18 lipca delegacja b. Polskiej Konfederacji Wojskowej w osobach b. dowódcy majora ad hoc Stefana Pradzińskiego i b. zastępcy dowódcy majora Remigiusza Kwiatkowskiego, dowiedzieli się od sekretarza naszej legacji w stolicy jugosłowiańskiej, p. Tytusa Komarnickiego, że Jego Królewska Mość Król Serbów, Chorwatów i Słowenów, Aleksander I, bawi w Belgradzie i raczył wyznaczyć osobistą audjencję b. konfederatom na wtorek dnia 22 lipca.

We wtorek z rana otrzymaliśmy wiadomość z naszego poselstwa, iż audjencja u Króla została wyznaczona na godzinę 11¹/₂, lecz przagnie nas widzieć przedtem u siebie o godz. 10 minister wojny gen. Peciś.

A quatre epinglas, gotowi już przed oblicze Jego Królewskiej Mości, pojechaliliśmy do gen. Peciśa, który przyjął nas bardzo serdecznie, rozpytywał o wrażenia dotychczasowe, zaproponował przysianie aut wojskowych po południu celem zwiedzania wojskowej szkoły podoficerowej, oraz złożywszy wyrazy podziwowania dla naszego ministra wojny gen. Sikorskiego, nie zatrzymał dłużej wobec zbliżającej się audjencji w pałacu królewskim.

Stamtąd udaliśmy się do naszego poselstwa, by wraz z zastępcą-cym bawiącego na urlopie postanierwszym sekretarzem legacji p. Tytusem Komarnickim odjechać samochodami do tak zwanego „Kanaku”

Punktualność jest cechą królów —mówi stare przysłowie.

Punktualnie o godz. 11 : pół otwartły się podwoje sali recepcyjnej, a Jego Królewska Mość Aleksander I zbliżał się już na srodek pięknej pałacowej komnaty.

Weszliśmy, stając przed Królem na hacznost.

Reprezentant poselstwa naszego w kilku słowach przedstawił delegację naszą panującemu Jugosławji, poczem mator Pradziński przemówił do Króla po francusku.

Po prezentacji „Jego Królewska Mość raczył zaprosić nas na „cercle”, sadzając przy sobie na kanapie po prawej stronie reprezentanta Rzeczypospolitej p. Komarnickiego, nas zaś na fotelach, których było naokoło stołu akurat cztery.

Rozmowa pełna serdeczności trwała przeszło godzinę. Przed opuszczeniem pałacu Król wręczył nam ordery Orła Białego i kolejno żegnając każdemu uściśnął dłoń.

TEATR POLSKI (Lutnia)
Występy
W. Lenozewskiego, i H. Bozewskiej.
Dziś po raz 6-ty
„Proces rozwodowy”
Komedia Garricka
Początek o godz. 8 wiecz.
W poniedziałek 4 sierpnia
PREMIERA
„Dwaj mężowie pani Marly”
Komedia Gaudera.

TEATR LETNI
Występy
B. HORSKIEGO
i ostatnie występy **M. Grabowskiej**
Dziś po raz 7-my
„Szalona Lola”
Operetka Hirscha
Początek o godz. 8-ej wiecz.

Gmach Teatru Wielkiego
Dziś w sobotę 2-go sierpnia 1924 r.
Wystąpi raz jeden znakomity artysta Moskiewskiego teatru Stanisławskiego
B. KACZAŁOW
W PROGRAMIE: „Hamlet”, „Juljusz Cezar”, „Bracia Karamazowy”, „Smierć Iwana Groźnego”, „Anathema”, „Brandt”.
Początek o g. 8.30 w. Bilety już są do nabycia w kasie zam. II—I i od 3—9 w kasie Teatru Wielkiego.

Historja — nieco inaczej.

(Dokończenie).

Dopiero po trzech miesiącach wyczerpanych przygotowań, dn. 21 marca 1918-go, Ludendorff — uderzył.

Atak nastąpił w miejscu całkiem dla aliantów niespodziewanem, na 80 kilometrowym odcinku frontu, między Croisilles i La Fere. Był to punkt najszabszy, od niedawna dopiero ufortyfikowany, broniony przez wojska angielskie, których się Ludendorff słusznie mniej bał niż francuskich. Atak poprzedzało zazwyczaj gwałtowne 6 — 7 dniowe ostrzelewanie odcinka przez artylerję; tym razem to „przygotowanie” trwało tylko cztery godziny i po obruceniu upatrzonego odcinka pociskami o gazach trujących wojsko niemieckie rzuciło się... Tak spasz ciska w oazy swej ofierze garść sproszkowanego pieprzu i na ciepłą rzuca się z nożem lub siekierą.

Ludendorff spróbował, niepraktykowanego przez cały czas walki frontowej; zaskoczenia znieściska nieprzyjaciela — uderzenie zaś było przepiękne. To też sukces był kompletny. Wojska generała Gough'a, zaskoczone i gazami oberwładnione,

stawily staby opór; front pękł na przestrzeni przeszło 40 kilometrów i zwycięskie wojsko Ludendorffa runęło w ów wyłom.

I cóż się stało? Stało się to, że ściągnięte na gwałt rezerwy francuskie uderzyły z obu stron na Niemców i zaożyły ogromnymi masami wojska *latać* uczyniona we froncie dziurę. Na szósty dzień, Ludendorff zapędziwszy się w swym ataku aż o 60 kilometrów od własnego frontu, mniął cofnąć się aby w tak zwanym „worku” samemu nie zginąć.

Udało mu się tylko i jedynie uczynić we froncie francusko-angielskim; *une poche*, głębokie wygięcie, kleszeń, work — nic więcej. Jaj rzucać się to na ten to na ów odcinek nieprzyjacielskiego frontu. Wginał go tu, wginał go tam... przerażał już nigdzie nie mógł.

Ludendorff, przerwawszy front między Croisilles i La Fere, parł naprzód — na oślep. Chodziło mu o wywołanie takiej jakiegś ogromnej operacji, której zbuzurza cały charakter wojny okopowej frontowej, cały charakter dotychczasowej walki, Chodziło mu o zaskoczenie nieprzyjaciela, o wpędzenie go w sytuację całkiem nową i o zmuszenie oszokowanego do walnej, decydującej rozprawy. Faktycznie

dn. 21 marca 1918-go Ludendorff nie wiedział co może stać się; pragnął aby się stało coś *niebывалого* ufając, że właśnie niebывалая sytuacja potrafi najznakomiciej wykonać.

Tymczasem u aliantów nie znalazł się nikt ktoby — trzymając się szablony tradycyjnej taktyki wojskowej — zaordynował: cofnięcie całego frontu z obawy oskrzydlenia obu jego rozszerzanych połowi. Przeciwnie zaordynowane: przegarnanie się na linii do upadłego. Trzymano rezerwy i przez sześć dni rzucono je w wybita we froncie dziurę — aż ją zatkano, aż Ludendorff sam znalazł się w arcyniebezpiecznym „worku”.

Wstępnym własnym pierś powstrzymano jak obrzymią tamą potężny napór — do czasu przybycia na plac boju 300.000 Amerykanów.

I to dziś już wolno i trzeba stwierdzić i na karty Historji polożyć, że jeśli by w połowie lipca 1918 nie było na placu boju owych 300.000 świeżego, przepysanego amerykańskiego wojska — zabrakłoby aliantom rezerw dla łatania niemi frontu, włąg, bez wytechnienia, z pasją bezpamiętna dziurawionego przez Ludendorffa.

Jeżeli by Amerykanie nie przybyli w gorę nastąpiłoby musiało z

matematyczną ścisłością; cofnięcie całego frontu, aby go skrócić. Tego właśnie momentu czekał Ludendorff, na ten moment liczył. Parzył byłby odsłonięty i musiałaby nastąpić klęska, *) albo musiałaby już się zarysować. Zabrakłoby aliantom wojska. Na szczęście: Amerykanie zdążyli jeszcze przybyć w naj, najkrytyczniejszej chwili.

Przywrócona została równowaga sił. Lecz tę „odsiecz” amerykańską przychodzącą w chwili niechybnej zgnuby, czylił ktokolwiek z aljanców wodzów wciągał ją w rachunek w roku 1915 lub jeszcze 1916? Czylił przewidywał? Nie mógł! adną miarą liczyć na nią.

Cóż więc rozstrzygnęła Wielką Wojnę na korzyść koalicji?

Raz to, że generał Petain, istny opatrnościowy maż Francji, zamiasł z furją ryzykanką atakować, atakować i atakować, oszczędzał przez miesiące całe żołnierza i amunicję tak, iż w najkrytyczniejszej chwili jeszcze jako tako starczyło i żołnierza i pocisków. A powtóre to, że w „momencie psychologicznym” miała koalicja na swe usługi wprost niewyczerpane źródło i ludzi zdalnych do boju i

amunicji i wszelkiego materiału wojennego.

Rozstrzygnęła przewaga liczebna wojska i oręża (ów symbol istotnej potęgi)—nie żadne błędy z jednej lub genjalne strategje ze strony przeciwnej...

Bo stary, wielki kunszt wojenny, wstawiony tyłoma wiekopomnymi czynami największych wodzów świata, po doświadczeniach Wielkiej Wojny—istnieć przestał.

Głazł ma być jaki kunszt, skoro ręka artysty jest bezsilną wobec materiału?

Błtwy nie mogą już mieć dziś żadnego *ksztaltu*. Dwa narody biorą się za bary. Wał pierś z jednej, wał z drugiej strony. Ten zagradza tamtemu drogę. Oto i wszystko. Kto kogo „przeprze”? Masakrawanie siebie wzajemne—dopóki bliższy z nóg się nie zwali. Metoda dawnych, dalkich hozd. Z tą różnicą, że dawniej można było uciekać. Dziś—trzeba ginąć w okopie. Dawniej istniała walka twarz w twarz. Dziś znakomicie się zabija—na odległość. Nawet woale nie widząc adwersarza. Obrzymie, rozciągnięte frontem masy, wryte w ziemię. Jaki tu może być plan, jakie manewrowanie *antiquo modo*. Kogo pierwej wytluka co do nogi—ten

*) I. de Pierrefeu: „Plutarque a menti” str. 289, 290 i 291.

Od Administracji.

Czas odnowić prenumeratę na **SIERPIEŃ**
 Z dniem 1-go sierpnia przerwamy wysyłanie naszego pisma wszystkim, którzy dotąd nie opłacili zaległości.

Pieniądże można przekazać przez P. K. O. Konto 80.259.

Administrator **<Słowa>**

St. Grabowski

„Polska Składnica Galanteryjna“
wł. FRANCISZEK FRLICZKA — Wilno, Św.-Jańska Nr. 6.
 Hurtowy Skład Towarów Galan- Najtańsze Polskie Źródło Kupna
 teryjnych i Norymberskich || Nici i Pończoch
 specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.
 Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

KRONIKA

SOBOTA

2 Dział
 NMP Antel.

Wschód słońca 3 g. 34 m.
 Zachód „ g. 19 m. 53

WILEŃSKA.

— **Warunki przyjęcia do Szkoły Podchorążych.** Od pewnego czasu wśród młodzieży, która świeżo ukończyła szkołę, krąży pogłoski o zamknięciu Szkoły Podchorążych. Pogłoski szerzone oczywiście celowo dla zmniejszenia dopływu młodzieży do szkół wojskowych są a gruntu fałszywe.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła Szkoły Podchorążych rozwija się nader pomyślnie i niedawno została znacznie rozszerzona i udoskonalona. Do dnia 15. VIII są jeszcze przyjmowane podania kandydatów.

Przyjęci do szkoły mogą być obywatele Polski w wieku od 18 do 24 lat, względnie do 26, o ile wykazują się 2 letnią służbą w wojsku polskiem. Jednocześnie należy przedstawić świadectwo maturalne, lub też złożyć egzamin według specjalnego programu. Do świadectw szkolnych winny być dołączone takie wykazujące zdolność do służby wojskowej kandydata. Byli żołnierze posiadają pewne ulgi.

Choczący złożyć egzamin według specjalnego programu w szkole, winni do podania dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia 7 klas gimnazjum i życiorys. Niepełnoletni winni posiadać pozwolenie rodziców.

Wychowawcy szkół obowiązani są do potrójnej służby w wojsku; a więc rok nauki w szkole, następnie 8 miesięcy praktyki podchorążkiej w pułku i dopiero specjalizacja w szkole odcisnąć broni.

Reemigranci, którzy nie posiadają przy sobie świadectw szkolnych powinni postarać się o poręczanie z ich wiarogodnych obywateli.

Kandydat pragnący wstąpić do szkoły udaje się do Warszawy na swój koszt. Jednakże w razie przyjęcia otrzymuje odeszkodowanie, w wypadku zaś gdy nie wykazuje odpowiednich warunków otrzymać

może bilet powrotny do miejsca stałego zamieszkania na koszt szkoły.

— **Dyrekcja poczty i telegrafów** komunikuje, że abonenci telefonów mogą prowadzić rozmowy z W. M. Gdańskiem drogą miesięcznego abonamentu o ściśle oznaczonej codziennie tej samej godzinie w porze nocnej (godz. 21—3). Opłata za rozmowy abonamentowe wynosi połowę taksy za zwykłą rozmowę.

— **Z Izby skarbowej.** Dyrektor Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki powrócił do Wilna z urlopu wypoczynkowego i przyjmuje interesantów jak zwykle od godz. 12 i pół do 2-giej.

— **(1) Praca młodocianych i kobiet.** W Nr. 65 „Dziennika Ustaw” znajdujemy ustawę z dn. 2 lipca 1924 roku w sprawie pracy młodocianych i kobiet.

Czas wejścia w życie tej ustawy w oddzielnych dziedzinach pracy określi rozporządzenie Rady ministrów na wniosek Min. pracy i opieki społecznej, nie przekraczając jednak terminu rocznego od dnia ogłoszenia ustawy.

— **(2) Roboty ręczne.** Wydział powiatowy sejmiku Dziśnieńskiego postanowił udzielić szkole powszechnej w Głębokim szapomogi w wysokości 300 złotych na zakup materiałów do robót ręcznych.

— **(3) Walka z epidemiami.** Dziśnieński wydział powiatowy, przyjmując pod uwagę powstawanie pojedynczych ognisk epidemii w powiecie, postanowił zaangażować jednego studenta medycyny, który jako epidemiologiczny wywiadowca będzie delegowany do miejscowości, podejrzanych o epidemję, w wolnym zaś czasie przeprowadzi szczyptę ospy w pozostałych gminach pod kierunkiem lekarzy przychodni sejmikowych.

— **(4) Dopłaty specjalne na akcje przeciwpożarową.** Min. Spraw Wewnętrznych zezwoliło sejmikom powiatowym Wileńskiego okręgu administracyjnego na pobieranie dopłat specjalnych od właścicieli budynków mieszkaniowych i gospodarczych, oraz pomieszczeń przemysłowych i handlowych na pokrycie kosztów, położonych na zakup i konserwację narzędzi pożarnych, oraz

rolę—przypadek. Ze szczęście dopisywać może nie tylko też lub owej armji, temu a temu wodzowi, lecz, że są całe narody i całe państwa jakby „pod szczęśliwą gwiazdą urodzone”. Że mogą być narody, które nie sobie z niczego nie robią (*insouciantes*), aby nie wyrazić się: krutnie lekkomyślnie—a którym się jednak, mimo to, znakomicie powodzi; dla których się wciąż „cuda dzieją”.

Nie przyglądamy się bliżej tej ostatniej, dziwnej kwestji... Uboczny ona tylko, jak się rzekło, ma związek z wojennym dziełem.

Historja Wielkiej Wojny czerotniej, co się ją teraz rozpowija powoli z legend i... komunikatów sztabowych, kras położyła tradycyjnej, dawnych, wielkich wodzów „sztuce wojennej”, a nowego sposobu prowadzenia wojen zaprezentowała światu tylko nieśmiałe debiuty.

Przez cztery lata Wielkiej Wojny szukała wojna nowoczesna kształtów dla siebie i metod. Szukała jednocześnie sposobów aby wojnę uczynić *mniej* krwawą i *mniej* przewlekłą. Przekonano się jedynie, że absurdem jest wierutnym bić się bez przerwy dzień i noc. Że dalej front okopowy jednolity winien mieć zastosowanie chyba tylko w defensywie, bo jako forma ofensywy sensu nie ma. Okazało się też ubocznie, że w wojnie gra ogromna

instruowania istniejących straży ogniowych i zakładanych nowych. W celu rozkładu dopłat powiatowa Komisja pożarnicza określa obwody pożarnicze, których punktem centralnym jest istniejąca lub założona się mająca ochotnicza straż ogniowa, zobowiązana do akcji ratowniczej w danym obwodzie.

Sumę kosztów wyekwipowania danej straży danego obwodu, oraz przypadających na nią kosztów instrykcyjnych rozkłada komisja pożarnicza pomiędzy adiacentów danego obwodu pożarniczego. Rozkład podlega zatwierdzeniu Wydziału powiatowego.

— **(1) Posiedzenie Rady Miejskiej.** Z powodu remontu lokalu Magistratu, najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej ma się odbyć dopiero we czwartek, dn. 14 sierpnia.

— **(2) Sprawa opłata elektrowni miejskiej.** W dn. 4 sierpnia odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji rewizyjnej.

Na posiedzeniu tem będzie badana sprawa ujawnienia braku opłaty na elektrowni miejskiej.

— **(3) Pogotowie ratunkowe udzieliło w miesiącu lipcu pomocy w 319 wypadkach.** Wyjazdów na miejsce wypadku było 189.

— **(4) Rekrutacja robotników do Francji.** W dn. 18 sierpnia w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, w osobności delegata misji francuskiej, odbędzie się rekrutacja na wyjazd do Francji robotników rolnych i fabrycznych.

— **Z Klubu Sportowego 3 pułku Saperów Wileńskich.** W dniu 2. VIII b. r. o godz. 20-ej staraniem Klubu Sportowego 3 pułku Saperów Wileńskich w świetlicy pułkowej 3 pułku Sap. Wil. ul. Arsenalska Nr. 5, odbędzie się przedstawienie „Jesiensia” komedia w 1 akcie p. Swiderskiego i „Fatalista” krotchw. w 1 akcie p. Jaroszyńskiego.

Po przedstawieniu tańce do g. 5 rano gdzie spotka gości dużo miłych niespodzianek.

Wstęp za opłatą na miejscu. Dla wojskowych 50 proc. zniżki. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

— **Kwestia.** W dniu 3 sierpnia r. b. odbędzie się kwesta na cele kulturalno-oświatowe Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki.

Wspomniane Koło prowadzi Dom Ludowy, bibliotekę bezpłatną, czytelnię pism i tygodników, organizuje odczyty, wykłady popularne, zwalczanie analfabetyzmu systemem owojek oświatowych. Sprak środków tamuje pracę. Należy spodziewać się że społeczeństwo poprzez poczynania Kola składając ofiary.

— **Wyjaśnienie Kasy Chorych.** Przewodniczący Zarządu Kasy Chorych m. Wilna p. Mieczysław Engiel nadesłał nam list treści następującej:

W związku z notatką, umieszczoną w numerze 173 (590) „Słowa” pod tytułem „Z Kasy Chorych”, proszę uprzejmie o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

1) Pogłoska o opuszczeniu swego stanowiska przez p. o. Dyrektora Kasy Chorych p. Sokółowskiego nie jest zgodna z rzeczywistością; p. Sokółowski bowiem, wyznaczony jednogłośnie przez Zarząd Kasy do pełnienia obowiązków Dyrektora, pozostał i nadal na tem stanowisku do czasu powołania w drodze konkursu Dyrektora nowego.

2) Jedną z kwalifikacji, wymaganych od kandydata na Dyrektora przez Zarząd Kasy i Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie, jest wykształcenie średnie—a nie wyższe, co Sz. Redakcja stwierdził z ogłoszenia konkursu, zamieszczonego na 4 stronicy tegoż numeru „Słowa”.

3) W związku z zestawieniem przez „Słowo” dwu pogłosek powyższych Zarząd K. Ch. stwierdza, że p. Sokółowski przy wstąpieniu do służby w Kasie wykazał się ukończeniem wyższego zakładu naukowego (dyplom i stopnia Uniwersytetu Kijowskiego z dn. 12—VII—1897 r. Nr 7018).

— **O ustaleniu osobistości.** P. Bazyli Jegorow za naszym pośrednictwem zaznacza że nie ma nic wspólnego z niejakim Jegorowym, który składał zeznania w sprawie strajku powszechnego w listopadzie roku ubiegłego.

TEATR I WIDZKA

— **Teatr Poleki.** Dziś ukaza się po raz 6 wyborna komedia Garricka „Proces rozwodowy” w której znakomici gości warszawscy W. Louczewski i H. Bożewska zbierają zasłużone oklaski. W rolach główniejszych występuje pp. Łodzińska, Jaworska, Kijowski, Wyrwicz, Purzycki.

Na poniedziałek zapowiedziana ostatnia nowość repertuaru warszawskiego „Dwaj mełowie pani Marty” — Gandara z udziałem W. Louczewskiego i H. Bożewskiej.

— **Teatr Letni.** Dziś po raz 7 ciesząca się olbrzymim powodzeniem operetka Hirscha „Szalona Lola”, z uroczą p. Grabowską w roli tytułowej, oraz pp. Jaroszewską, Jaslińską, Horskim, Marjańskim i Sawickim na czele.

— **Występy S. Gruszczyńskiego.** Zapowiedz występ S. Gruszczyńskiego wywołała żywe zainteresowanie. Znamioty gość wystąpi w Teatrze Wielkim: 15 bm. („Carmen”), 16 bm. („Żydówka”) i 17 bm. („Pajac”).

— **Dwa noce widowiska teatru** Okropności z repertuaru paryskiego „Grand Guignol”, zapowiedziano na 1 i 2 sierpnia przełożone zostają na 9 i 10 sierpnia. Wielkie zaciekalenie budzi występ p. M. Grabowskiej, która była laurów w operetce, chce spróbować swych zdolności w dramacie. Również nowością będzie występ reżyserki

warszawskich wytwórni kinemat. p. Niny Niowilli.

— **Poszłam wszyscy reżyserzy** dokładają starań, aby widowiska miały wysoki poziom artystyczny.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Wypadek na kolei.** Dn. 31 ub. m. o godzinie 16 na szlaku Wilno—Landwarów na 1 kilometrze od stacji osobowej Wilno na 2 torze, podczas ustawiania wagonów został przejechany na śmierz ustawiacz 45 letni Franciszek Hranetto (Poleska 40). Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek własnej nieuwagi zmarłego, który usiłował zatrzymać odczepione wagony od parowozu.

— **Zagłębienie.** Zofja Krasnowolska (Radzińska 18) powiadomiła policję iż mają jej Jan Kazimierz kancelista wydziału drogowego PKP dnia 27 wyszedł w niewłaściwym kierunku zabierając dokumenta swoje oraz żony.

— **Za świąt.** We wsi Ostrowiec pow. Duninowski podczas bójki został zabity Aleksander Karaściuk.

— **Nie będą się w noc** na 1 b.m. przez okno z mieszkańca komisarza policji Tadeusza Dowojny (Senatorskiej 13) skradziono mundur, spodnie, palto oraz inne rzeczy wartości 530 zł.

— **Opuszczenie.** Dn. 30 ub. m. na ul. Sadowej została oszukana przez 4 żydów, mieszkanka m. Warszawy A. Kowalkiewiczowa (czasowo zam. Wilebska 3), której sprzedano zamiast brylantów szkło. Poškodowana straty oceniła na sumę 450 złot. Dwóch aferzystów Lejbę Szera i W. Mozerą ujęto.

— **Żołęry.** We wsi Komorniki gm. Kras. pow. Wilejskiego spalił się młyn należący do Józefa Waszkiewiczza.

— **We wsi Smorkowo gm. Olkowskiej** pow. Wilejskiego spłonęło 4 domy mieszkalne oraz zabudowania.

Przyчыta pożaru oraz straty narazie nie są obliczone.

— **Tapieliec.** W jeziorze Boczo gm. Rzeszańskiej podczas kąpieli utonął mieszkaniec wsi Rzesza Werkowska, Wacław Dziśkiewicz, zwioli wydobyciu.

— **Poształ.** Dn. 31 ub. m. do szpitala św. Jakóba przywieziono z raną pestrzałową w łopatkę Alfreda Olenickiego (Sniegowa 9) który został postrzelony przy niewyjaśnionych okolicznościach.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Rocznica 70-lecia** Jacka Malczewskiego. W roku bieżącym przypada rocznica 70-lecia wielkiego artysty naszego, Jacka Malczewskiego. Niestety, więcej rocznicą tą zajmuje się zagranica, aniżeli my.

Tak n. p. pisma czeskie w słowach pełnych uwielbienia omawiają twórczość największego artysty polskiego doby obecnej. Najpoważniejszy miesięcznik artystyczny „Dilo” zapowiada, że numer październikowy będzie całkowicie poświęcony twórczości Malczewskiego i zawierać będzie reprodukcje najprzedniejszych jego dzieł. Z Czechosłowacji nadeszły również listy z prośbą o zebranie wszystkich artykułów pism polskich, omawiających twórczość Malczewskiego.

— **Na czasu** potrzeba poświęcić do wykonania miliona kroków? Powien statystyk i sportowców poznański obliczył to z wynikiem następującym:

Robiąc na minutę w najszybszym tempie marsza 160 kroków 70 centymetrowych można zrobić w godzinę 9600 kroków, co uczyni w 100 godzinach 960.000 kroków; zaś przy 104 godz. 10 min. uczyniłoby 1.000.000 kroków (stównie jeden milion kroków 70 centymetrowych). Zrobiliby się przez to pieszko 700.000 metrów czyli 700 kilometrów drogi.

— **Znowu wypadek lotniczy** w Poznaniu. Na lotnisku wojskowym wydarzył się nieszczęśliwy wypadek: pilot plutonowy Łowak startował na aparacie Bristol w towarzystwie por. obserwatora Wołkiewego. Podążając przy starcie motor wykazywał defekty, pilot usiłował zawrócić na lotnisko. Na wysokości 10 metr. aparat uderzony wiatrem pod ster tylny runął pionowo na ziemię. Por. Wolski poniósł ciężkie obrażenia.

ŻYCIE EKONOMICZNE

— **(1) Opodatkowanie piwa.** W Nr. 65 „Dziennika Ustaw” ogłoszono na została ustawa z dn. 12 czerwca 1924 r. o opodatkowaniu piwa.

Podatek od piwa pobiera się w dwóch postaciach: a) podatek od wyrobu piwa i b) podatek od spożycia.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1925 r.

— **Komisja do badania zmian kosztów utrzymania** na posiedzeniu w dniu 1 sierpnia ustaliła, iż koszty utrzymania w mieście Warszawie w miesiącu lipcu w porównaniu z miesiącem czerwcem wzrosły o 1,42 proc. Z poszczególnych zasadniczych grup, stanowiących koszty utrzymania grupy żywności i opału w wymienionym okresie w sumie dały niewielką niżkę. Inne grupy pozostały bez zmian, z wyjątkiem pozycji kosztów przejazdu tramwajem, tak, że cały wzrost kosztów utrzymania był spowodowany jedynie podniesieniem taryfy tramwajowej.

— **Eksploatacja puszki Białowieskiej.** Ministerstwo rolnictwa zawarło już ostatecznie umowę z firmą angielską „The Century Limited”, nadając wymienionej firmie wyłączane prawo eksploatacji lasów Białowieskich, Słonima i Grodna na przeciąg 15 lat.

Wobec licznie nadsyłanych zapytań,

Krajowe Towarzystwo Meljoracyjne

Warszawa, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) Wilno, Jagiellońska 8 m. 15, podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że 6-cio miesięczne

KREDYTY NA MELJORACJE

przynawane są w dalszym ciągu na warunkach określonych regulaminem, publikowanym w Nr 15 Gazety Rolniczej. Kredyty udzielane są na wszelkiego rodzaju meljoracje, w tem i na niesędne budowie gospodarze.

Zdjęcia i projekty

Towarzystwo wykonywa na szczególnie ulgowych warunkach co do płatności. Towarzystwo przeprowadza wszelkie meljoracje rolne, wznosi budowle wodne i sporządza projekty koncepcyjne zakładów wodnych, buduje drogi i koleje gospodarze, wykonują pomiary gruntów dla wszelkich potrzeb, meljoruje parki i ogrody, projektuje i wykonują budowle wiejskie oraz przemysłowo-rolne i t. p.

Wedle umowy mają być wycięte tylko te drzewa, które przy racjonalnej gospodarce są na ten cel przeznaczane. Przepuszczalnie wchodzi w rachubę około 750.000 metrów kubicznych drzewa rocznie.

Anglicy płacić będą cenę niewiele niższą (5 do 10 proc., niż ceny rynkowe drzewa w ratch półrocznych w walucie angielskiej. Jak się dowiadujemy The Century Ltd. ma zamiar stworzenia konsorcjum, składającego się też z firm krajowych.

NADEŚLANE.

— **Nowa gałąź wielkiego przemysłu** polskiego. Zauy ogólnie i oeniony w Polsce przemysłowiec p. Maksymilian Droste, właściciel fabryki papierosów i tytoni pod firmą „Dubec” z Poznania, nabył dnia 8 lipca r. b. w drodze kupna od firmy Władysław Lewandowski Spółka z ograniczoną por. w Tczewie, fabryki surowej tektury, pozatem destylarnię smoly. Otejalne przejęcie fabryk już nastąpiło, których kierownictwo objął znany inżynier z Gdańska p. Dyrektor Stanisław Preysss.

Fabryki będą z początkiem sierpnia uruchomione, a specjalnie fabryka surowej tektury, twardej tektury introligatorskiej i papieru opakunkowego.

Urządzenia fabryczne są najnowszego systemu, dostarczone przez firmę Linke — Hofmann-Lauchhammer Warmbrunn na Śląsku, tak że to war będzie wykonywany w najlepszych gatunkach i da możność konkurencji z rynkami zagranicznymi, których zdobycie leży w interesie podniesienia eksportu przemysłu polskiego.

Nowa firma dysponuje odpowiednimi kapitałami, co jest gwarancją dla pomyselnego rozwoju całego przedsiębiorstwa.

Produkcja fabryki na dobę wynosi około trzech wagonów gotowego towaru.

Jest projektowane znaczne powiększenie fabryk, przez co przemysł papirniczy w Polsce znacznie się rozwinie.

Miasto Tczew zyskuje wiele, gdyż przejęcie i uruchomienie fabryk przez p. M. Droste podniesie przemysł tutejszy, a także da możność pracy dla około 170 ludzi.

Sport.

„Wilja” w Rydze.

Drużyna piłki nożnej klubu sportowego „Wilja” która przed trzema dniami wyjechała z Wilna na tournée sportowe do państw nadsytkielki bawi obecnie w Rydze. Ma ona tam rozegrać kilka meczów z drużynami lotewskimi i rosyjskimi.

Prasa ryska w bardzo sympatycznych słowach powitała przybycie naszej drużyny zaznaczając, że gra z drużyną wileńską będzie należała do bardzo interesujących.

Pierwszy mecz rozegra „Wilja” z drużyną rosyjskiego klubu piłki nożnej (RFK). W kołach sportowych przypuszczają, że po bardzo dobrych wynikach osiągniętych w zawodach z estończykami i fińlandczykami „Wilja” będzie mogła uzyskać zwycięstwo.

— **Historja piłki nożnej.** Z racji ubiegłych zawodów piłki nożnej na Olimpiadzie, a także rozwoju tego sportu w czasach dalsiejszych, pisma angielskie podają ciekawą historję zwycięstw tej gry. D. 26 października 1863 r. odbyło się pierwsze zebranie w Londynie, w „Premasons Taverns” w celu założenia związku piłki nożnej. Na zebraniu obecni byli zastępcy klubów: Barnes, Forest Club, Blackheath, Crystal Palace; The Grassroots, Kilburn, War Office i kilku szkół m.in. Charterhouse. Po odbyciu jesszcz trzech zebrań ustalono wspólny kodeks. Zawierał on następujące punkty: 1) Związek nazywać się ma „Football Association”. 2) Należać do niego mogą wszystkie kluby, które egzystują conajmniej rok czasu, 3) Wkładka każdego klubu wynosi 5 szylingów rocznie, płatnych zgóry, 4) Funkcjonariuszami Związku są: Prezes, kasjer, sekretarz, a także Komitet, który będzie się składał z wyżej wymienionych i jesszcze czterech członków, 5) Zebranie jeneralne odbywać się ma corocznie w miesiącu lutym, 6) Każdy z klubów ma prawo wysłać na zebranie jeneralne dwóch członków, 7) Jeżeli zajdzie

3-go sierpnia ukaże się 6-ty numer

tygodnika ludowego

„Dzwonnik“.

Do nabycia wszędzie.

potrzeba zmiany statutów w związku, to sekretarz obwołany jest przedstawić je na piśmie przed 1 i tego i na dwa tygodnie przed generalnym zebraniem...

noszą również sukces Herriota. „Daily Express“ podkreśla zyski pojedynczy i dobra wolę delegatów państw sprzymierzonych...

Wznowienie rokowań anglo-sowieckich.

LONDYN. 1. VIII. (Pat). Jak podają dzienniki rokowania angielsko-rosyjskie będą podjęte w najbliższych dniach. Rakowski wraca do Londynu 4 sierpnia.

Sprawa Mussulu.

KONSTANTYNOPOL. 1. VIII. (Pat). Rząd angielski zawiadomił tureckiego ministra spraw zagranicznych, że kwestja Mussulu będzie przedłożona 6 b. m. Lidze Narodów.

Rozbrajanie!

LONDYN. 1. VIII. (Pat). Izba odrzuciła 226 głosami przeciwko 182 wniosek domagający się redukcji budżetu marynarki wojennej.

Hughes u króla Alberta.

BRUKSELA. 1. VIII. (Pat). Sekretarz stanu Hughes został przyjęty przez króla.

Obchód dziesięciolecia wybuchu wojny w Niemczech

MONACHJUM. 1. VIII. (PAT). Urzędowo donoszą, że w niedzielę 3 sierpnia w całym państwie niemieckim, a więc i w Bawarii odbędzie się uroczystości z powodu 10-letniej rocznicy wybuchu wojny.

Zakończenie rokowań czesko-niemieckich.

BERLIN. 1. VIII. (PAT). Toczące się od dnia 15 lipca niemiecko-czechosłowackie rokowania w sprawie różnych kwestji gospodarczych zakończono...

Sukcesy Herrieta.

PARYŻ. 1. VIII. (PAT). Pisma stwierdzają jednomyślnie, że w dniu wczorajszym Herriot odniósł poważny sukces na konferencji pomimo eporu, który miał do pozostania i nie poświęcił żadnego interesu Francji.

Ze świata.

Figiel angielskiego lorda.

Chwilowe rozbięcie bruku na mniejszych lub większych częściach ulic w wielkich miastach zdarza się tak często, że nie zwraca to prawie niczyjej uwagi. Ten zwykły przejaw ulicznego życia wielkich miast, został jednak tymi dniami w sposób żartobliwy poruszony z okazji debaty nad ustawą o ruchu ulicznym w angielskiej Izbie Lordów.

Mianowicie lord Birkenhead opowiedział przy tej sposobności o wybranym figlu, który przed 20 laty zaaranżowany został przez kilku studentów uniwersytetu w Londynie.

Opowiadanie to obudziło żywą wesołość, która osiągnęła swój punkt kulminacyjny wówczas, gdy członek Izby lordów, znany sportsmen lord Montague de Beaulieu powstał i oświadczył, że figla tego nie spatali studenci, lecz on sam przy współdziałaniu kilku swoich przyjaciół.

Pewnego razu — jak opowiadał lord — oświadczył on w kole swoich przyjaciół, że każdy może do wolnie bruk na ulicy rezebrać, „nie napotykając przytem żadnej przeszkody i nie zwracając na to uwagi władz miejskich. Ponieważ przyjaciele jego zakwestjonowali to twierdzenie, więc lord Montague postanowił prawdę swych słów udowodnić.

On i jego przyjaciele zapatrzyli się w siekiery, łatarze i inne potrzebne narzędzia i w przebraniach robotniczych udali się na róg Trogsmorton Street w City londyńskim w pobliżu giełdy, zamknęli zaporami część ulicy i powyrzali bruk, układając go kupałami po bokach. Przechodnie przyglądali się temu ich zajęciu, ale ani policja, ani też nikomu innemu nie przyszło do głowy zapytać się ich, z czyjzego polecenia to robią.

Lord Montague pracował w ten sposób wraz z przyjaciółmi przez cały tydzień i dopiero po upływie tego czasu, nadzorca miejski zapytał się „robotników“, kto im kazał bruk na tej ulicy rozbiierać.

Ponieważ odpowiedź była niedość jasna, a „robotnicy“ następnego dnia już się do pracy nie zjawili, przeto miejski urząd budowniczy rozpisal okólnik do wszystkich urzędów, któreby miały prawo podobne roboty uliczne nakazać z zapytaniem, czy w opisanym wypadku nie stało się to z ich polecenia.

To spóźnione przyznanie się lorda do wyplatanego przed laty figla, wywołało właśnie w Izbie dostojnych parów wielką wesołość. Cała Anglja śmieje się teraz z figla młodocianego lorda, który w tak zabawny sposób udowodnił, że każdy ma prawo rozkopywać ulice stolicy.

Wielkolud na wystawie angielskiej. Na wystawie wazebrytyjskiej w Wembley powzechną sensację wzbudził powiew wielkoluda, który pojawił się jako gość, zwiedzający wystawę. Człowiek ten salitrygował wiele publiczność i dziennikarzy, którzy stwierdzili, że jest to holender, niejaki van Albert. Zmierzone wzrost jego i okazało się że ma 2 mtr. 85 cm.

Pojawienie się wielkoluda było powodem zabawnego zajścia. Oto właściciel hotelu, w którym van Albert miał samtar zamieszkać, tak się przeraził wielkoluda, że zapomniał się z nim przywitać.

Wielkolud jest tematem obserwacji licznych gości hotelowych, kelnerów i samego gospodarza. Zjada on codziennie na śniadanie jak zauważono: 15 jaj, 3 duże ryby, 5 kuletek, 2 talerzy zupy, 12 bułek i wypija 8 szklanek herbaty. Widocznie oprócz wielkiego wzrostu, odznacza się i dobrym apetytem.

Rad czem sobie ludzie łamią głowę. Od chwili zakończenia wojny światowej ludność całej Europy — z wyjątkiem Rosji — łamie sobie głowę nad kwestją mieszkaniową, która dla niejednego z nas zostanie rozwiązana dopiero wtedy gdy dostanie z urzędu „kawaleczka ziemi na ementarzu. Wynikające stąd troski są zupełnie zrozumiałe. Ale doprawdy w zdumienie musi wprowadzić fakt, że swego czasu był lud, który zamieszkał sobie głowę nie nad tem aby znaleźć dla siebie miejsce na ziemi, lecz nad tem czy znajdują miejsce na tamtych świecie!

Jeden ze szperaczy włoskich wyszukał niedawno temu księżeczkę Benedykty na Monte Cassino nazwiskiem Albersno Desiderio (wydana przez jego przyjaciela ks. Giacinto Gimma) w której na podstawie, rzekomo naukowej, obliczył ilość dusz znajdujących się w raju. I o badań w tym kierunku pobudziła go obawa, czy nie zabraknie niebawem miejsca w raju dla dusz sprawiedliwych.

Otóż wedle jego obliczeń po strąceniu do piekieł Lucyfera razem z aniołami, którzy wzięli jego stronę, pozostało w raju wolnych miejsc „tylko“ — 37.037.037.000 milionów. O Albersno Desiderio jest zdania, że już za jego czasów miejsca te prawie w zupełności zostały zajęte, tak że P. Bóg niezawodnie raj powiększy, aby dusze sprawiedliwych znalazły godne siebie pomieszczenie.

Poprzednikiem wymienionego Benedykty na był inny włoski badacz tego rodzaju a mianowicie niejaki Rutilio Nonucasa, który w ogłoszonej przez siebie w 1856 r. książce p. t. „Almanacco perpetuo“ podał dokładne wymiary tamtego świata, oparte jak sam twierdzi, na bardzo szczegółowych dociekanjach naukowych, w których nie zgadza się z opisaniami Dantego podanymi w „Boskiej Komedji“.

Jako przykład „dokładności“ tego uczonego badacza wystracza przytoczyć że czyściciel wedle jego obliczeń mierzy 15.870 mil długości i 5011 szerokości, znajduje się zaś w odległości 565 i pół mil od ziemi.

Pływający uniwersytet. Jankei niewyczerpani są na punkcie rozmaitych oryginalnych pomysłów. Swieżo np. donoszą z Nowego Jorku, iż w Stanach Zjednoczonych uruchomiono... pływający uniwersytet!

Zawiazało się tam mianowicie konsorcjum, złożone z kilku miliardów, które wynajęło na czas dłuższy statek „Princess Alice“ i poleciło go przerobić w ten sposób, aby mógł pomieścić 400 studentów, pewną liczbę profesorów i odpowiednią załogę.

Obok wykładów teoretycznych, jakie będą się odbywały podczas drogi, słucha-

cze tego uniwersytetu będą korzystali z kursów praktycznych w zakresie geografji, zoologii, botaniki, historii, sztuki i t. d., odbywanych w chwilach, gdy statek przybije do lądu.

Projektowanem jest co rok urządzenie jednego cyklu wykładów na tym uniwersytecie, mających z siebie stanowić całokształt.

Pierwszy taki cykl obejmuje podróz do Japonji, Chin, Indji, Grecji, Turcji, Włoch, Tunisu, Algieru, Hiszpanji, Francji i Anglii.

W miarę doświadczeń, zebranych w ciągu pierwszej podróży, będą urządzone następne.

Ekspedycja naukowa do Grenlandji. Z portu w Kopenhadze odpłynęła czteromasztowa szkuta „Gertruda“, udając się do Angmagassalik na wschodnim wybrzeżu Grenlandji. Celem podróży sązkuty jest udzielenie pomocy i sprowadzenie do kraju 21 członków ekspedycji, która w czerwcu roku ubiegłego udała się do Grenlandji dla przeprowadzenia badań geologicznych. Ekspedycja ratunkowa, która odjechała, posiada wszystkie konieczne akcesoria do zmontowania w Angmagassalik radiostacji nadawczej. Na pokładzie „Gertrudy“ udaje się również do Angmagassalik oficer amerykańskiej awiacji wojennej, który badać będzie dogodność terenu Angmagassalik dla ewentualnych lądowań aparatów amerykańskich. Poza tem z ekspedycją udaje się do Grenlandji uczonej francuski Toussaint, który przeprowadzi badania etnograficzne we wschodniej Grenlandji.

O tablicę pamiątkową dla Byrona w Katedrze Westminsterskiej. Obecnie, jako w setną rocznicę śmierci Byrona, wypłynęła znowu rozawa wmurowania mu pamiątkowej tablicy w katedrze w Westminster, w t. zw. „poets corner“. Dziekan katedry i kapłan odmówił jednak swej zgody na to. Trzeba przypomnieć, że już od stulat co pewien czas wypływała ta sprawa i zawsze zarząd katedry nie zezwala na uroczyste pamiątki wielkiego poety Anglii.

W jednym z ostatnich numerów „Timesu“ ukazał się wóbec takiego stanowiska kapłanów protest, podpisany przez sześciu ostatnich premierów angielskich i szereg wybitnych literatów, jak Thoma, Hardy, Welle, Wells, Conan Doyle i wielu innych.

Zgon Ferucela Busoni'ego. Z Berlina donoszą, że w niedzielę rano zmarł tam jeden z najwybitniejszych współczesnych pianistów, a zarazem utalentowany kompozytor i pedagog Feruccio Busoni, w 85 roku życia, po przebyciu kilkumiesięcznej ciężkiej choroby serca.

Śmierć 64 osób pod gruzami. Donoszą z Madras: Wskutek wylewu jedna ze szkół okolicznych zawałła się. Pod gruzami znalazło śmierć 64 uczniów wraz z profesorami. Oprócz tego, jest wielu rannych.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 1 sierpnia b. r.

G o t ó w k a :

Doiary Stanów Zjedn. 5.21—5.18

Franki francuskie 26.02—25.72

C z e k i :

Belgja 23.86—23.64

Holandja 199.35—197.35

Londyn 22.96—22.74

Nwy Jork 5.21—5.18

Paryż 26.36—26.07

Praga 15.44—15.30

Szwajcaria 97.21—96.20

Wiedeń 7.35—7.28

Włochy 22.59—22.36

Kopenhaga 88.99—83.17

Helsingfors 137.95—136.57

Miljonówka 0.0—0.88

Pożyczka złota 600

Bony złote 0.78—0.81

Pożyczka dolarowa 2.70

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Dom Handlowy S. i M. BANEL. M. Mickiewicza № 23. Tani Tydzień!!

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemiaków. Zakup i sprzedaż prod rolnych.

Najtańsze źródło zakupu!!! OWSA siewnego, OWSA karmowego, OTRAB, SIANA, SŁOMY CUKRU, MAKI razowej, MAKI ptylowej, SŁONINY SZMALCU, SUPERFOSFATU.

Akuszarka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 7 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

DRUKARNIA J. Bajewskiego. Wilno, Sawicz 8, tel. 2-62. PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Uzdrowsko Nałęczów. Zakład leczniczy cały rok czynny. Naczelny Lekarz Dr. Med. A. Konosewicz.

Kasy pancerne zabezpieczające od ognia i kradzieży różnych wielkości. Ceny fabryczne. Mieczysław ŻEJMO.

Własne piekarnie. Wypiek chleba ze sprzedażą detaliczną. Wypiek chleba dla szpitali, internatów, ochron, przytułków i t. p. Instyt.

Najważniejsze czasopismo polityczne w Polsce. PRZEGLĄD POLITYCZNY. JEST JEDYNYM ŹRÓDŁEM, z którego czytelnik polski może się gruntownie i obiektywnie informować o wszystkich zagadnieniach polityki europejskiej.

Zgubiona legitymacje dorózkarska za № 873 na im. Aleksandra Fedorowicza — unfeważnia się.

Dr. Zeldowicz. Kobieta lekarska. 24 Przej. 9-11 5-8. Pr. 12-5 Cher. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopię, syfilis i skórni.

Inteligentna osoba poszukuje pracy biurowej lub zarządu domem, może na wyjazd. Oferty do redakcji „Słowa“, dla W. S.

Redakcja i Administracja „Przeglądu Politycznego“ Warszawa, Nowy-Swiat 47. Prenumerata półroczna 10 zł. Konto czekowe P. K. O. 8750.

Z powodu wyjazdu sprzedaje się dom drewniany w Nowej Wilejce. Dow. się w Wilnie, ul. Lwowska Nr 21, miesz. 1.